

Mowa Marcin Wawrzyńczak

12 grudnia 2021 r. w Karkonoskiej Państwowej
Szkoły Wyższej w Jeleniej Górze

Szanowni Państwo!

Bardzo dziękuję za uhonorowanie mnie tym wyróżnieniem, to zaszczyt znaleźć się w tak znamienitym gronie, zwłaszcza dla kogoś, kto mieszka w Górach Olbrzymich dopiero od dwunastu lat. Być może jest tak pewne sprawy łatwiej jest dostrzec komuś przybyszemu z zewnątrz, a przynajmniej jawią mu się one wyraźniej. Ze względu na swój wybitny genius loci Góry Olbrzymie – Karkonosze i Góry Izerskie – a także ogólniej Kotlina Jeleniogórska wraz z przyległościami od dawien dawna takich przybyszów przyciągały i dumny jestem, mogąc być częścią tej tradycji.

Chciałbym poruszyć tu dwa wątki związane z tym, co robię. Po pierwsze góry. Góry są czymś pozaludzkim, wyrastającym – fizycznie i symbolicznie – ponad świat ludzkich spraw; miejscem, gdzie sprawy te – a więc i związane z nimi problemy, zaszłości, ograniczenia – maleją, rzędna, jawią się jako nieistotne, a przynajmniej mniej istotne w obliczu ogromu tego, przed czym stajemy. W górach ziemskie kategorie obowiązują w ograniczonym zakresie – status, poglądy, narodowość itp. tracą znaczenie, bo zdani jesteśmy na łaskę tego, kogo nazywano „Panem Janem”, nieprzypadkowo nadając mu imię, które brzmi tak samo we wszystkich bez mała językach świata. W połączeniu z faktem, że od zawsze stanowią teren graniczny, góry stanowią więc dogodny miejsce spotkania międzykulturowego, i to zarówno w realnym życiu, jak i w literaturze (choć można by argumentować, że to literatura jest realnym życiem, choćby dlatego że nie przemija). A ponieważ mało rzeczy w ogóle wydaje mi się ważniejszych od dialogu polsko-niemieckiego, od umożliwiania polsko-niemieckich spotkań, to tłumacząc dawne relacje podróżników z Gór Olbrzymich mam nadzieję, że poza dostarczaniem rozrywki i wiedzy osiągam też jakiś cel wyższy.

Z tym wiąże się drugi wątek – tłumaczenia i tłumaczy. Bez tłumaczy nie mógłby istnieć przepływ międzykulturowy i całą historia kultury wyglądałaby inaczej – pomyślmy o tłumaczach Biblii, w tym o przelomie, jakim była Biblia Lutera, o Champollionie

Rede Marcin Wawrzyńczak

12. Dezember 2021 in der Staatlichen
Riesengebirgshochschule in Hirschberg

Sehr geehrte Damen und Herren,

vielen Dank für die Auszeichnung mit diesem Preis. Es ist eine Ehre, zu einer so bedeutenden Gruppe zu gehören, insbesondere für jemanden, der erst seit zwölf Jahren im Riesengebirge lebt. Vielleicht ist es so, dass bestimmte Dinge für jemanden, der von außen kommt, leichter zu sehen sind oder ihm zumindest deutlicher erscheinen. Aufgrund ihres einzigartigen Genius loci zogen das Riesengebirge und das Isergebirge - sowie ganz allgemein das Hirschberger -Tal und seine Umgebung seit langem solche Ankömmlinge an, und ich bin stolz darauf, ein Teil dieser Tradition zu sein.

Ich möchte hier zwei Themen in Bezug auf meine Tätigkeit ansprechen. Erstens: die Berge. Berge sind etwas Außerirdisches, das sich - physisch und symbolisch - über die Welt der menschlichen Angelegenheiten erhebt; ein Ort, an dem diese Angelegenheiten - und damit auch die mit ihnen verbundenen Probleme, Hinterlassenschaften und Begrenzungen - kleiner werden, verblassen, unbedeutend oder zumindest weniger wichtig erscheinen - angesichts der ungeheuren Größe dessen, was uns bevorsteht. In den Bergen haben irdische Kategorien nur eine begrenzte Gültigkeit - Status, Ansichten, Nationalität usw. verlieren ihre Bedeutung, denn wir sind dem ausgeliefert, der "Herr Johannes" genannt wird, was ihm nicht zufällig einen Namen gibt, der in fast allen Sprachen Europas gleich klingt. In Verbindung mit der Tatsache, dass die Berge schon immer ein Grenzgebiet waren, sind sie ein geeigneter Ort für interkulturelle Begegnungen, sowohl im wirklichen Leben als auch in der Literatur (obwohl man argumentieren könnte, dass die Literatur das wirkliche Leben ist, schon allein deshalb, weil sie nicht vergeht). Und da mir kaum etwas wichtiger erscheint als der deutsch-polnische Dialog, als die Ermöglichung deutsch-polnischer Begegnungen, hoffe ich, mit der Übersetzung der alten Reiseberichte aus dem Riesengebirge neben Unterhaltung und Wissen auch einen höheren Zweck zu erfüllen.

Damit ist das zweite Thema verbunden - Übersetzungen und Übersetzer. Ohne Übersetzer

przed kamieniem z Rosetty, czy – by sięgnąć bliżej – o Carlu Hauptmannie szlifującym niemieckie tłumaczenie „Chłopów” Władysława Reymonta. Dla mnie samego spotkanie z językiem niemieckim – a tłumacz jest kimś, kto czyta być może najuważniej – było spotkaniem z czymś, co na własny użytek nazwałem sobie „językiem półobcym” – tyle jest punktów wspólnych między naszymi mowami – ale także spotkaniem z wielką i przebogatą kulturą, bez znajomości której trudno świadomie poruszać się po Dolnym Śląsku. Tutaj, w samym środku Europy, u styku trzech granic, rola tłumaczy wydaje się szczególnie istotna. Ponieważ mam wrażenie, że ciągle jest ich za mało, przyszedł mi do głowy pomysł utworzenia stypendium dla młodych tłumaczy z regionu, a może nawet poszerzenia Karkonoskiej Nagrody Literackiej o wyróżnienie z dziedziny translatoryki. Tłumacze, tak jak góry, łączą ludzi i kultury.

Jeszcze raz bardzo dziękuję za docenienie tego, co robię, cieszę się, że mogę tu dzisiaj być.

gäbe es keinen interkulturellen Fluss und die gesamte Kulturgeschichte wäre anders verlaufen - man denke an die Übersetzer der Bibel, einschließlich der Lutherbibel, an Champollion vor dem Stein von Rosette oder - um näher zu greifen - an Carl Hauptmann, der an der deutschen Übersetzung von Władysław Reymonts „Chłopi“ (Bauern) gefeilt hat. Für mich - war die Begegnung mit der deutschen Sprache - und der Übersetzer ist jemand, der vielleicht am aufmerksamsten liest - eine Begegnung mit dem, was ich für meine Zwecke eine "Halbfremdsprache" nenne - es gibt so viele Gemeinsamkeiten zwischen unseren Sprachen - aber auch eine Begegnung mit einer großen und äußerst reichen Kultur, ohne deren Kenntnis es schwierig ist, sich in Niederschlesien bewusst zu bewegen. Hier, in der Mitte Europas, im Dreiländereck, scheint die Rolle der Übersetzer besonders wichtig zu sein. Da ich den Eindruck habe, dass es immer noch nicht genug von diesen Menschen gibt, kam mir die Idee, ein Stipendium für junge Übersetzer aus der Region zu schaffen oder vielleicht sogar den Riesengebirgspreis für Literatur um eine Auszeichnung im Bereich der Übersetzung zu erweitern. Die Übersetzer bringen, wie Berge, Menschen und Kulturen zusammen.

Nochmals vielen Dank für die Wertschätzung meiner Arbeit, ich bin froh, heute hier zu sein.

Übersetzung aus dem Polnischen: